

Szanowni Czytelnicy!

W tym numerze szczególnie zachęcamy do przeczytania artykułu prof. Marka Okólskiego i dr Izabeli Grabowskiej-Lusińskiej o najnowszej emigracji z Polski (s. 1, dok. - s. 7-8), będącego relacją z dużego badania OBM finansowanego przez Ministerstwo Nauki oraz z tekstem Marty Mioduszeckiej zawierającym - nigdzie dotąd nie publikowane - szacunki dotyczące selektywności emigracji z naszego kraju, sporządzone na podstawie Bazy Migrantów BAEL/OBM (s. 3). Ponadto zachęcamy do zapoznania się z wynikami pierwszego ilościowego badania prowadzonego przez badaczy z Polski nad polskimi migrantami w Wielkiej Brytanii. Raport prof. Krystyny Iglickiej zamieszczony jest w Dodatku. Życzymy interesującej lektury!

Redakcja

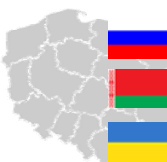
Migracyjne podsumowanie roku 2007

Polska

Nareszcie w Schengen - w nocy z 20 na 21 grudnia 2007 r. granice w zjednoczonej Europie przestały istnieć dla obywateli Polski, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Malty, Słowacji, Słowenii i Węgier. Za to zewnętrzne i jednocześnie polskie wschodnie granice UE zostały umocnione. Witamy w Europie! Poza strefą pozostają ciągle Wielka Brytania, Irlandia, Bułgaria, Rumunia i Cypr (zob. też BM14 i BM15, s. 1). Więcej na temat Polski w strefie Schengen czytaj na stronie: <http://www.sg.gov.pl>.

Masowe migracje zarobkowe Polaków - głównie na Wyspy Brytyjskie, ale to w tym roku znacznie wzrosła populacja Polaków pracujących w Skandynawii - głównie w Norwegii. Polska emigracja została wyraźnie zauważona też w Holandii, Finlandii, Danii czy Hiszpanii, a więc w krajach, które dotychczas nie były zaliczane do tradycyjnych kierunków wyjazdów zarobkowych Polaków. By zachęcać do powrotów, nowy rząd wabi zwolnieniami z podatków oraz ułatwieniami przy zakładaniu działalności gospodarczej - ale to wciąż plany do zrealizowania w nowym roku.

Ułatwienia dla pracowników ze Wschodu



Wraz z wejściem w życie 20 lipca 2007 r. rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 czerwca 2007 r. obywatele państw sąsiadujących z Polską na Wschodzie, a więc Białorusi, Rosji i Ukrainy, mogli być zatrudniani w Polsce bez zezwolenia na pracę przez okres do 3 miesięcy w ciągu 6 kolejnych miesięcy. Warun-

kiem wykonywania legalnej pracy na zasadach określonych w ww. rozporządzeniu było posiadanie wizy w celu wykonywania pracy. W lutym br. dokonano dalszej liberalizacji tych przepisów (zob. s.5).

Świat

Porażka reformy imigracyjnej w USA - szacowana na 12 mln populacja nielegalnych imigrantów i w tym roku nie doczekała się uregulowania kwestii ich pobytu i pracy w Stanach Zjednoczonych. Co więcej, Ameryka grodzi się przed imigrantami. Samozwańcze patrole strzegą granicy. Mimo to, fala nielegalnego napływu nie wydaje się zmniejszać.



J. Kepler: „Looking Backward”, 1893

Niebieska Karta UE - Unia chce podnieść swoją atrakcyjność dla migrantów wysoko wykwalifikowanych. Stąd pomysł Niebieskiej Karty (zob. też BM14). Według Komisji Europejskiej „wewnętrzne zasoby” nie wystarczą, bo UE potrzebuje w ciągu dwóch najbliższych dekad ok. 20 mln wysoko wykwalifikowanych pracowników. Uwaga: nie należy porównywać Niebieskiej Karty UE do Zielonej Karty USA - co często czynią dziennikarze. Niebieska to zezwolenie na pobyt czasowy i pracę dla wysoko wykwalifikowanych, zielona zaś to zezwolenie na pobyt stały dla różnych kategorii migrantów.

Zaostrzenie kryzysu przesiedleńczego w Iraku - 2,4 mln uchodźców wewnętrznych oraz 2 mln zewnętrznych. Mimo spadku ich liczby w porównaniu do 2006 r., sytuacja Irakijczyków, którzy pozostają w „zawieszeniu”, pogarsza się. Według IOM 31% przesiedlonych deklaruje niemożność powrotu do miejsca zamieszkania z powodu zajęcia ich majątku przez osoby prywatne lub państwo. Niesatysfakcjonująca jakość opieki medycznej oraz braki w dostawach wszelkich produktów - tylko 22% ma regularny dostęp do żywności - to tylko niektóre z bolączek irackich przesiedleńców.

Spis treści:

Migracyjne podsumowanie roku 2007	1
Najnowsza emigracja z Polski - raport OBM	1
O polityce migracyjnej, czyli o... rozważań ciąg dalszy	2
Selektywność migracji z Polski w świetle danych BAEL/OBM	3
Baza Migrantów BAEL/OBM	3
Polacy za granicą	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	6
Najnowsza emigracja z Polski - raport OBM	7
Projekty, seminaria, konferencje	9
Nowości wydawnicze	10

Najnowsza emigracja z Polski - raport OBM*

Marek Okólski, Izabela Grabowska-Lusińska
Ośrodek Badań nad Migracjami UW

Migracje z Polski przed i po 1 maja 2004 r. - po raz pierwszy w oparciu o polskie dane

Migracje z Polski po 1 maja 2004 r. otworzyły wiele nowych płaszczyzn badawczych w zakresie studiów migracyjnych. Cele badawcze projektu „Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej” wymagały wszechstronnego i kompleksowego doboru metod, technik i narzędzi badawczych.

Po raz pierwszy w historii badań nad migracjami z Polski analizę oparto na specjalnie utworzonej przez Ośrodek Badań nad Migracjami UW bazie danych w ramach Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (zwanej dalej Bazą Migrantów). Baza została skomponowana w celu uchwycenia zmiany w strukturze migracji Polaków przed i po 1 maja 2004 r.

Uzupełnieniem analizy na podstawie danych z Bazy Migrantów były: wszechstronne, pogłębione opracowanie danych zastanych kluczowych krajów Unii Europejskiej przyjmujących Polaków, zarówno w odniesieniu do danych pochodzących z narodowych spisów powszechnych, narodowych odmian badań aktywności ekonomicznej ludności, danych z systemów rejestracji cudzoziemców oraz danych pierwotnych ośrodków naukowych i instytucji komercyjnych; wywiady z ekspertami w kluczowych krajach przyjmujących; własne badania internetowe.

Projekt został sfinansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (grant H02B).

* Dokończenie artykułu znajduje się na stronie 7 i 8.

O polityce migracyjnej, czyli o... rozważań ciąg dalszy

Magdalena Lesińska

Ośrodek Badań nad Migracjami UW

Zainspirowana tekstem Anny Kicinger (BM listopad 2007) chciałabym kontynuować jej rozważania dotyczące polityki migracyjnej. Bardziej od kwestii terminologicznych (polityka imi-, emi- czy migracyjna) interesujące wydaje mi się określenie jej podmiotowego i przedmiotowego wymiaru oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy można stworzyć politykę migracyjną, która stanie się długofalową strategią, niezależną od czasowych fluktuacji politycznych (czytaj: ponad rządową i ponadpartyjną), a nie będzie jedynie zbiorem działań *ad hoc* formułowanych w odpowiedzi na określone zmiany w otoczeniu wewnętrznym i międzynarodowym.

Jestem za używaniem pojęcia polityka migracyjna i to w szerokim znaczeniu tego terminu. Polityka migracyjna powinna obejmować swym zasięgiem trzy główne grupy migrantów: potencjalnych migrantów (tych, którzy chcą przekroczyć nasze granice), realnych migrantów (którzy już u nas mieszkają i pracują - legalnie i nielegalnie) oraz emigrantów - obywateli przebywających poza granicami naszego państwa. Polityka migracyjna musi łączyć działania wobec wszystkich tych grup, mając oczywiście na względzie ich specyfikę. Wymiar przedmiotowy zawierać będzie więc działania związane z ochroną granic, politykę wizową, azyłową, naturalizacyjną, procedury deportacyjne, politykę integracyjną, także w szerokim jej znaczeniu: włączenie migrantów w wymiar społeczny, kulturowy i ekonomiczny (rynek pracy) wspólnoty narodowej. Częścią polityki migracyjnej będą również działania skierowane do Polonii, mające na celu podtrzymanie jej aktywnych więzi z krajem, jak i na rzecz migracji powrotnych. W założeniu efektywna polityka migracyjna to polityka spójna, holistyczna, aktywna i długofalowa.

A może jednak „zarządzanie migracjami”?

Zanim powrócę do pytania postawionego powyżej, odnoś się do terminu „zarządzanie migracjami”, który - jak pisze A. Kicinger - jest ostatnio faworyzowany w literaturze przedmiotu jako bardziej neutralny. Wydaje się, że i jako bardziej pasujący do rzeczywistości. Państwa odchodzą od terminu „kontrola migracji”, zdając sobie sprawę, że procesów migracyjnych w dobie tak intensywnych i globalnych przepływów ludności, wciąż rosnącej presji migracyjnej oraz wobec tworzącej się wspólnej polityki migracyjnej na poziomie UE, realnie kontrolować się nie da. Migracje to nie tylko kwestia odpływów i napływów ludności. Migranci stali się integralną częścią społeczeństw europejskich, a jednocześnie wyzwaniem dla wszystkich wymiarów życia państwa i społeczeństwa: sfery politycznej i publicznej, kultury narodowej, koncepcji obywatelstwa i wspólnoty narodowej, rynku pracy i struktury demograficznej. Model zarządzania migracjami postuluje, by polityka migracyjna traktowała procesy migracyjne w sposób zintegrowany i całościowy, obejmowała nie tylko sam proces przemieszczania się ludzi, ale także wszystkie jego konsekwencje społeczne, polityczne i kulturowe, tak dla państwa przyjmującego, jak i państw pochodzenia. Migracje wykraczają poza ramy zjawiska, którym da się w prosty sposób administrować. Można za to próbować nimi zarządzać, czyli starać się maksymalizować zyski związane z przepływami ludnościowymi oraz niwelować ich negatywne skutki, stosując posiadane środki, zasoby i możliwości działania. Taką zmianę perspektywy - od kontroli do zarządzania, i nie chodzi tu jedynie o zmianę retoryki, lansuje nie tylko UE, taki jest wymóg rzeczywistości.

Polityka migracyjna jako narodowa strategia

Warunkiem wstępnym tworzenia każdej polityki jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o cele nadrzędne, jakie chcemy osiągnąć. Cele te powinny mieć charakter obiektywny - ponadczasowy i ponadpolityczny, podczas gdy zasoby oraz strategię działań podejmowanych dla osiągnięcia owych celów mogą być zmienne w czasie i zależne od opcji politycznej będącej u władzy. Polityka migracyjna powinna więc godzić w sobie element stały (cele strategiczne) i zmienny (elastyczność w reakcji na określone potrzeby i dynamikę otoczenia). Cele te, które powinny stać się podstawą polityki migracyjnej jako długookresowej strategii działania, można bardzo ogólnie sformułować jako: 1) bezpieczeństwo, 2) rozwój gospodarczy, 3) odpowiednia struktura demograficzna, 4) społeczna i kulturowa integracja. Ogólnym - powinny odpowiadać określone i bardziej szczegółowe cele, które należy osiągnąć: skuteczna ochrona granic, efektywna procedura deportacyjna, aktywna polityka rekrutacyjna cudzoziemskich pracowników odpowiadająca potrzebom krajowego rynku pracy, utrzymanie optymalnej piramidy wiekowej również poprzez

imigrację rodzin, skuteczne programy integracyjne, walka z nielegalną migracją, działania zachęcające do powrotu obywateli mieszkających za granicą itp. Cele szczegółowe z kolei powinny służyć do sformułowania konkretnych programów działań.

Polityka migracyjna jako strategia jest wypadkową oceny określonych zmiennych i odpowiedzi na zestaw kluczowych pytań: 1) konsekwencji ilościowych (czy kraj potrzebuje więcej ludzi?), 2) konsekwencji ekonomicznych (czy imigracja przyczynia się do wzrostu konkurencyjności i rozwoju narodowej gospodarki jako całości, a przynajmniej jej określonych sektorów?), 3) konsekwencji społecznych (jakie są konsekwencje pobytu migrantów dla społecznego wymiaru życia wspólnoty, systemu edukacji, systemu zabezpieczenia społecznego?), 4) konsekwencji kulturowych (czy społeczeństwo jest gotowe przyjąć migrantów pochodzących z innych obszarów kulturowych?). Oprócz wyżej wymienionych zmiennych, na formułowanie polityki migracyjnej ma wpływ wiele czynników natury wewnętrznej (system polityczny, stopień centralizacji-decentralizacji państwa, sytuacja społeczno-ekonomiczna, tradycyjne rozwiązania, opinia publiczna wobec migrantów, stopień przygotowania administracji i inne) oraz zewnętrznej (sytuacja geopolityczna, umowy międzynarodowe i bilateralne). W wypadku państw UE najważniejszym determinantem staje się prawo europejskie.

Bez opracowanej i szeroko akceptowanej strategii polityka migracyjna nie wyjdzie poza schemat mniej lub bardziej pasywnej reakcji na określone wydarzenia. Faktem jest, że cechą każdej polityki jest określenie stopień reakcyjności. Jest ona zazwyczaj formułowana i implementowana w odpowiedzi na określone zmiany w otoczeniu. Można rzec, że tradycyjnie polityka migracyjna, jeśli już w ogóle zaistniała w jakimś kraju, była wybitnie działaniami *post factum*. Jednak taka taktyka była i jest kosztowna i przy dużej konkurencyjności nie może być na dłuższą metę skuteczna.

Pewnym ideałem jest model polityki migracyjnej, na którą składają się aktywne przemyślane działania odzwierciedlające jasno sformułowaną i powszechnie zaakceptowaną strategię celów, składających się razem na koherentny, przejrzysty i długofalowy system rozwiązań prawnych i politycznych. Do tej idealnej wizji należałoby dodać jeszcze jeden element: za konceptualizację i realizację polityki migracyjnej powinien być odpowiedzialny apolityczny ekspercki urząd z określonymi uprawnieniami, sprawną administracją i budżetem pozwalającym na skuteczną pracę. Jest to ideał, ale ideał do którego warto dążyć, biorąc pod uwagę dynamikę obecnych procesów, które wymuszają szybkie i konkretne reakcje w zakresie rozwiązań prawnych i decyzji administracyjnych.

Najtrudniejszy pierwszy krok

Pierwszym krokiem jest zmiana tradycyjnego paradygmatu, tak wśród decydentów, jak i opinii publicznej. Jest to warunek wstępny dla podjęcia szerokiej debaty na temat polityki migracyjnej. Należy przestać myśleć, że Polska jest krajem jedynie emigracji, czas dostrzec obecność rosnącej populacji imigrantów, którzy zmieniają status naszego kraju z państwa emigracji w państwo imigracyjne.

Wydaje się, że jesteśmy u progu zmiany, kiedy to migracje i ich konsekwencje zaczynają być postrzegane jako problem, a tym samym wymagają reakcji państwa. Takie kwestie jak masowa emigracja Polaków w ostatnich latach, realne braki na rynku pracy, imigranci jako coraz bardziej widoczna grupa społeczna (realnie istniejąca i/lub pożądana) wymagają specjalnej uwagi polityków i urzędników. Migracja staje się powoli, acz nieuchronnie, kwestią publiczną i polityczną, co pokazała wyraźnie ostatnia kampania wyborcza i aktywny udział polskich migrantów w wyborach. Polityka migracyjna powinna stać się przedmiotem dyskursu publicznego, w którym powinny uczestniczyć wszystkie zaangażowane strony: opinia publiczna, media, partie polityczne, związki zawodowe, organizacje pracodawców, organizacje pozarządowe. Co więcej, debata wokół polityki migracyjnej powinna też, a może przede wszystkim, skupić się nie tyle na obecnej sytuacji, co na scenariuszach jej rozwoju w bliższej i dalszej przyszłości. Zadaniem najważniejszym w formułowaniu polityki migracyjnej jest przewidzenie zawczasu konsekwencji związanych ze zmianami, jakie niosą ze sobą migracje tak dla państwa, społeczeństwa, gospodarki, jak i rynku pracy. Kraje Europy Zachodniej, a obecnie też i Południowej taką zmianę - z kraju emigracji w kraj imigracji - już przeszły. Polska właśnie jej doświadcza, warto więc czerpać z lekcji odrobionej już przez innych.

Selektywność migracji z Polski w świetle danych BAEL/OBM

Marta Mioduszevska

Ośrodek Badań nad Migracjami UW

O tym, że migracje, o ile tylko nie mają charakteru *stricte* przymusowego, są procesem wysoce selektywnym, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Potwierdzają to również najnowsze dane dotyczące emigracji z Polski.

Selektywność migracji: jak ją mierzyć?

Selektywność migracji, najkrócej rzecz ujmując, jest efektem wpływu pewnych (często nieobserwowalnych) czynników, które sprawiają, że struktura populacji migrantów z danego obszaru różni się od struktury populacji na danym obszarze. Do jej mierzenia posłużymy nam wykorzystywany przez zespół OBM specjalnie na potrzeby badań migracji, dla której to bazy podstawą stało się Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności GUS z lat 1999-2006.

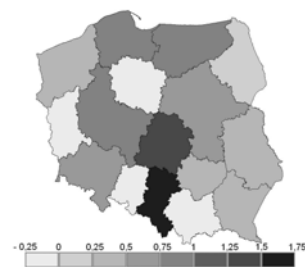
Dalsza analiza będzie oparta na danych pochodzących z Bazy Migrantów utworzonej przez zespół OBM specjalnie na potrzeby badań migracji, dla której to bazy podstawą stało się Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności GUS z lat 1999-2006.

Selektywność a cechy socjo-demograficzne

Powszechnie znaną prawidłowością jest fakt, iż mobilność terytorialna jest domeną raczej mężczyzn niż kobiet. W wypadku danych BAEL fakt ów również znajduje potwierdzenie. Podkreślić jednak należy, że po 1 maja 2004 r. migracje stały się jeszcze bardziej zmaskulinizowane niż w okresie przedakcesyjnym (WSM na poziomie 0,35 *versus* 0,20).

Cechą dużo silniej selekcyjną migrantów niż płeć jest wykształcenie (i wyższe, i zawodowe) oraz wiek mobilny (20-40 lat). Dla wykształcenia wyższego WSM po akcesji wzrósł z poziomu 0,02 do poziomu 0,42 (WSM dla tej kategorii dla poszczególnych województw przedstawia Mapa 1), zaś dla wykształcenia zawodowego dla obu okresów był bliski 0,3 (i dla każdego z województw dodatni). Co ciekawe, w wypadku emigracji do Wielkiej Brytanii, zarówno przed, jak i po akcesji Polski do UE, WSM dla wykształcenia wyższego był w skali kraju wyższy niż 1, zaś dla Niemiec wartość poniżej minus 0,5 wskazywała na silną negatywną selektywność. Zróżnicowanie WSM dotyczy również przekroju regionalnego.

Mapa 1. Współczynnik Selektywności Migracji dla kategorii wykształcenia wyższego w przekroju regionalnym po 1 maja 2004 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie BAEL/OBM

zmiany instytucjonalne w postaci otwarcia brytyjskiego rynku pracy dla przybyszów z nowych krajów członkowskich UE, co dało impuls do intensyfikacji migracji w kierunku Wysp kosztem tradycyjnych dla polskich emigrantów krajów docelowych - Niemiec, Włoch i USA.

Różnice pod względem selektywności migracji pojawiają się też w wypadku wieku emigrantów - podczas gdy przebywający na Wypach Polacy w wieku mobilnym są silnie nadreprezentowani (przeciętny WSM powyżej 1,5, rekordowy w Opolskim - 2,25), WSM dla analogicznej grupy rodaków w Niemczech wyniósł 0,9 (co nadal ilustruje wysoką selektywność).

Analiza danych BAEL pozwala zatem na postawienie hipotezy, iż główną przyczyną zmian w strukturze odpływu ludności z Polski są

Selektywność przestrzenna

Jeżeli za selekcyjną cechą przyjmujemy region zamieszkania, a rozpatrywanym obszarem będzie cały kraj, będziemy mogli mówić o selektywności przestrzennej. Wartości WSM dla okresu przed- i poakcesyjnego oraz udział w całkowitym odpływie ludności z Polski po unijnej akcesji dla poszczególnych województw przedstawia Tabela 1. Podkarpackie jest niekwestionowanym liderem wszystkich trzech rankingów, natomiast już Małopolskie, z którego po 1 maja 2004 rekrutuje się druga pod względem liczebności grupa emigrantów, ma WSM na poziomie 0,29 i wyprzedza je niewielkie Świętokrzyskie, gdzie WSM równe 0,53 oznacza stosunkowo wysoką selektywność. Z kolei Śląskie, które mieści się w pierwszej piątce województw generujących największy odpływ ludności, cechuje negatywna selektywność z WSM na poziomie minus 0,58.

Tabela 1. Udział migrantów z poszczególnych województw w całkowitym odpływie ludności z Polski oraz współczynniki selektywności migracji dla poszczególnych województw

Województwo	Udział w odpływie	WSM przed 1.V.04 r.	WSM po 1.V.04 r.
Podkarpackie	13,2%	1,69	1,48
Małopolskie	10,6%	0,88	0,29
Dolnośląskie	9,4%	- 0,04	0,21
Lubelskie	8,2%	0,44	0,32
Śląskie	6,7%	- 0,58	- 0,47
Mazowieckie	6,6%	- 0,63	- 0,49
Kujawsko-Pomorskie	6,3%	- 0,23	0,16
Wielkopolskie	5,7%	- 0,52	- 0,35
Świętokrzyskie	5,6%	0,27	0,53
Podlaskie	5,4%	1,61	0,87
Zachodniopomorskie	4,7%	- 0,12	0,12
Łódzkie	4,4%	- 0,53	- 0,43
Pomorskie	4,3%	- 0,26	- 0,17
Warmińsko-Mazurskie	3,4%	- 0,08	- 0,06
Opolskie	3,1%	1,63	0,22
Lubuskie	2,4%	- 0,28	- 0,17

Źródło: opracowanie własne na podstawie BAEL/OBM

Porównanie wartości WSM dla poszczególnych regionów przed i po 1 maja 2004 r. pozwala również przypuszczać, iż dokonuje się proces stopniowego zrównywania udziału ludności różnych województw wśród emigrantów i mieszkańców Polski. Dawałoby to asumpt do weryfikowania tezy o malejącej roli lokalnych sieci społecznych dla zjawiska migracji.

Skutki demograficzne

Z zestawienia danych BAEL z szacunkami GUS co do skali migracji poakcesyjnej wynika, że co jedenasty Polak w wieku 20-29 lat zdecydował się na wyjazd za granicę w tym okresie. Stosunkowo najbardziej wyludnione z młodych ludzi obszary to tereny wiejskie w Podkarpackiem (21,1% 20-24-latków), małe i średnie miasta w Lubuskim (18,1%) oraz duże miasta w Warmińsko-Mazurskim i Podlaskiem (odpowiednio 24,4% i 21,5% 25-29-latków).

Źródło: Okólski, Mioduszevska (2007). „Direct demographic consequences of post-accession migration for Poland” (w druku).

Baza Migrantów BAEL/OBM

Jednym ze źródeł informacji o emigracji z Polski wykorzystywanym dotąd w niewielkim stopniu jest Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) prowadzone przez GUS co kwartał od 1993 r. na potrzeby monitorowania rynku pracy. Dane BAEL, poza szczegółowymi informacjami dotyczącymi sytuacji respondentów na rynku pracy w Polsce, obejmują też podstawowe cechy członków gospodarstw domowych przebywających w okresie badania za granicą.

W ramach projektu „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu zespół Ośrodka Badań

nad Migracjami skonstruował Bazę Migrantów, zbiór liczący ponad 6 tys. emigrantów (przebywających za granicą pow. 2 miesiące), obejmujący wszystkie fale BAEL od 1999 do 2006 r. Znalazły się w niej takie cechy jak płeć, wiek, wykształcenie czy kraj docelowy.

Pomimo że BAEL w wypadku badań migracyjnych nie ma charakteru ściśle reprezentacyjnego, wszelkie wnioski dotyczące dynamiki czy zmiany struktury emigracji wydają się być na jego podstawie uprawnione. Co więcej, wykorzystanie panelowej struktury danych otwiera perspektywę dalszych pogłębionych analiz.

Polacy za granicą

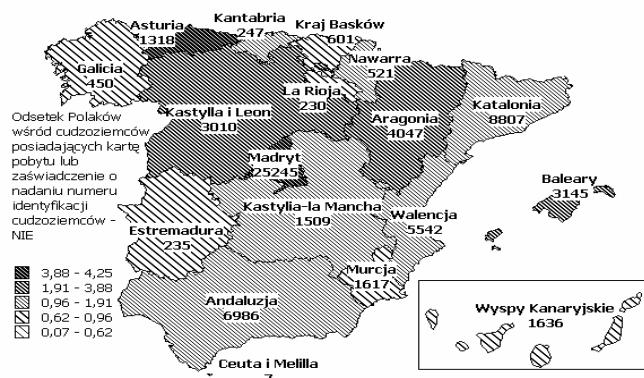
Czy migracje zarobkowe z Polski są obecnie domeną mężczyzn?

Przegląd dostępnych danych statystycznych dotyczących migracji z Polski wydaje się na to wskazywać. Najnowsze dane zamieszczone w tegorocznym raporcie SOPEMI* dla Polski pokazują, że udział kobiet wśród migrantów z Polski - a są to przede wszystkim migranci zarobkowi - systematycznie spada po akcesji do Unii Europejskiej. Na przykład, wśród migrantów wyjeżdżających z Polski na pobyt stały odsetek kobiet spadł do 40% w pierwszej połowie 2007 r., z 48% w latach 2003-2004. Podobnego wniosku dostarczają dane badania aktywności ekonomicznej ludności na temat migracji czasowych członków gospodarstw domowych w Polsce: w trzech pierwszych kwartałach 2007 r. kobiety stanowiły przeciętnie 36% wszystkich migrantów, podczas gdy w latach 2003-2004 ich udział wynosił 44-46%. Wydaje się zatem, że obecna w literaturze migracyjnej teza, mówiąca o tym, że migrantami zarobkowymi są częściej mężczyźni niż kobiety sprawdza się również w wypadku Polski. Co więcej, jak pokazują dostępne dane statystyczne, odsetek kobiet był ostatnio szczególnie niski wśród migrantów udających się do „nowych” krajów docelowych dla migrantów z Polski, tj. Wielkiej Brytanii, Irlandii, Holandii, Norwegii czy Danii. Spadający udział kobiet w migracjach do tych krajów sprzyja postawieniu tezy, którą należałoby jednak gruntownie zweryfikować w przyszłości, że wbrew potocznemu przekonaniu, migracje Polaków do tych krajów są nadal związane przede wszystkim z dłuższym lub krótszym zarobkowaniem i powrotem do kraju, a nie z zamieszkaniem na stałe za granicą.

Polonia w Hiszpanii

Pod koniec września 2007 r. według rejestrów ważnych kart pobytu lub zaświadczeń o nadaniu numeru identyfikacyjnego obywatelowi EOG (*certificado de registro*) wynika, że najwięcej Polaków zamieszkiwało region Madrytu - ponad 25 tys. osób, Katalonię - 8,8 tys. oraz Andaluzję - 6,9 tys. Łącznie mieszkających w Hiszpanii Polaków było ponad 65 tys. Największy odsetek mieszkających cudzoziemców stanowili oni w Asturii - 4,24%, mimo iż mieszkało ich tam tylko ponad 1 300 osób. Prawie 44% ogółu zarejestrowanych Polaków stanowiły kobiety, 9% - osoby w wieku do 15 roku życia i tylko 4% to osoby urodzone w Hiszpanii (w BM14 pisaliśmy o Polakach pracujących w Hiszpanii).

Mapa 1. Liczba Polaków posiadających 30 września 2007 r. ważną kartę pobytu lub certyfikat o nadaniu numeru identyfikacyjnego obywatelowi EOG jako odsetek wszystkich cudzoziemców w poszczególnych regionach Hiszpanii



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Pracy i Spraw Społecznych (Ministerio de Trabajo i Asuntos Sociales)

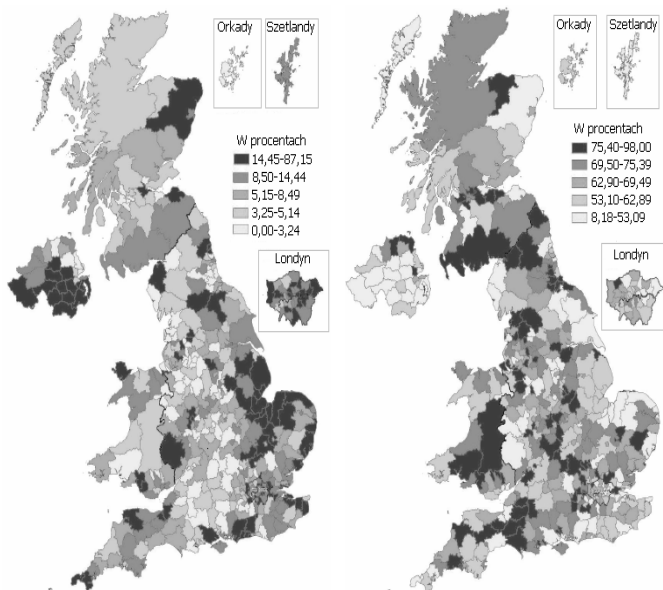
Rejestr ten nie uwzględnia osób, które są w trakcie procedury odnowienia dokumentów; osób, które znajdują się w Hiszpanii z zezwoleniem na pobyt do 3 miesięcy z możliwością przedłużenia na kolejne 3 miesiące; osób posiadających zezwolenie na pobyt ze względu na udział w szkoleniach, uczących się, studiujących czy przeprowadzających badania naukowe; pracowników sezonowych; pracowników świadczących usługi transgraniczne; osób ubiegających się o azyl; uchodźców; obywateli Unii Europejskiej przebywających w Hiszpanii powyżej 3 miesięcy, którzy nie uzyskali jeszcze zaświadczenia o nadaniu numeru identyfikacyjnego (*certificado de registro*).

* Zobacz dział „Projekty, seminaria, konferencje”, s. 9.

UK: jak Polak, to już nie Litwin?

Z analizy bazy danych Workers Registration Scheme (WRS) za okres od maja 2004 r. do grudnia 2006 r. przeprowadzonej przez brytyjskich badaczy z *University College London* wynika, że w niektórych regionach, w których pracodawcy zatrudniają Polaków, pracy nie znajdują tam lub też nie szukają Litwini. I odwrotnie. Przykładowo, Litwini dominują wśród grupy zatrudnianych imigrantów z krajów UE-8 w Zachodniej Kornwalii, Północnej Irlandii czy Wschodniej Anglii. Natomiast Polacy koncentrują się w regionach pogranicznych Szkocji, w przemysłowej części Północnego Wschodu oraz w Walii, z wyjątkiem Zachodniej Kornwalii. Najmniej Polaków szuka zatrudnienia w Północnej Irlandii. Przedstawiają to mapy poniżej.

Mapa 1 i 2. Polacy (po prawej) oraz Litwini (po lewej) jako odsetek imigrantów zarejestrowanych w WRS z krajów UE-8



Źródło: Bauere V., Densham P., Miller J., Salt J. (2007), „Migrant from Central and Eastern Europe: Local Geographies”

Zmiany prawa migracyjnego w Norwegii

Od 1 stycznia 2008 r. pracownicy z Polski oraz nowych krajów UE ubiegający się w Norwegii o zezwolenie na pobyt z możliwością podjęcia pracy, by podjąć zatrudnienie, nie muszą już czekać do momentu jego otrzymania. Zgodnie z nowymi zasadami wydanymi przez Ministerstwo Pracy i Integracji Społecznej, imigranci otrzymają potwierdzenie upoważniające do podjęcia pracy w Norwegii już w chwili złożenia w Urzędzie ds. Imigracji (UDI) wypełnionego wniosku aplikacyjnego wraz ze wszystkimi załącznikami, w tym także umową o pracę, która to umowa musi być zawarta na warunkach pracy i płacy przewidzianych przez umowy zbiorowe lub inne ogólnie przyjęte postanowienia związane z tym stanowiskiem pracy. Zmiana ta przede wszystkim ułatwi przepływ pracowników między pracodawcami, gdyż dotychczas imigrant nie mógł rozpocząć pracy u nowego chlebodawcy, gdy trwało jeszcze postępowanie wydania nowego zezwolenia.

Budowlańcu, legitymację poproszę!

Od 1 stycznia 2008 r. Ministerstwo Pracy i Integracji Społecznej w Norwegii zdecydowało się na wprowadzenie obowiązku posiadania legitymacji przez wszystkich pracowników branży budowlanej. Na ich wyrobienie pracodawcy, jednoosobowe podmioty prowadzące własną działalność gospodarczą oraz usługodawcy dostali od władz czas tylko do 1 lipca 2008 r., od kiedy to ich brak będzie karany. Legitymacja ma być nie tylko symbolem solidności firmy, ale przede wszystkim uczciwości, gdyż jednym z warunków jej wystawienia będzie sprawdzenie, czy pracodawca ma zarejestrowaną działalność oraz czy jest płatnikiem podatków (w wypadku firm zagranicznych będzie sprawdzany wpis do *Sentralskattekontoret for Utenlandssaker* (SFU), czyli Centralnego Urzędu Podatkowego ds. Cudzoziemców. Legitymacje ułatwią również kontrolę inspektorom pracy.

Imigranci w Polsce

Fiasko najnowszej abolicji

Jak można się było spodziewać (zob. np. BM12, s. 1), z ostatniej abolicji skorzystało i ma jeszcze możliwość skorzystać niewielka liczba cudzoziemców. Przyczyną niepowodzenia najnowszej, drugiej z kolei, akcji regularyzacyjnej w Polsce są przede wszystkim bardzo trudne do spełnienia warunki, np. konieczność udowodnienia nieprzerwanego pobytu w Polsce od 1997 r. Według danych za okres od 20 lipca 2007 r. do 16 stycznia 2008 r. wnioski abolicyjne złożyło tylko 1 541 cudzoziemców: głównie z Wietnamu - 866, a także z Armenii - 431, Ukrainy - 72, Chin - 40, Mongolii - 30 i Rosji - 29. Najwięcej podań wpłynęło do urzędów w następujących województwach: mazowieckim - 1 118, łódzkim - 98, śląskim - 93 i małopolskim - 79. Co ciekawe, Wietnamczycy dominują tylko w dwóch: mazowieckim - 763 (aż 88% wszystkich wniosków złożonych przez imigrantów wietnamskich) i małopolskim - 47, podczas gdy Ormianie we wszystkich pozostałych. Wiąże się to z innymi wzorcami rozmieszczenia przestrzennego tych dwóch grup imigranckich w Polsce. O ile Wietnamczycy żyją raczej w skupiskach, o tyle obywatele Armenii są bardziej rozproszeni po całym kraju.

Do 16 stycznia 2008 r. pobyt swój w ramach abolicji zalegalizowało zaledwie 101 obcokrajowców, z tego 58 Ormian i 13 Wietnamczyków, a decyzje negatywne otrzymało 39 imigrantów: w tym 21 z Armenii i 5 z Wietnamu. Większość wniosków o legalizację pobytu wciąż czeka na rozpatrzenie. O ostatecznym rezultacie abolicji poinformujemy w jednym z najbliższych numerów Biuletynu (cudzoziemcy mieli czas na składanie wniosków do 20 stycznia br.).

Nowe ułatwienia dla pracowników ze Wschodu

1 lutego br. weszły w życie zmiany w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 sierpnia 2006 r. w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskiwania zezwolenia na pracę, umożliwiające obywatelom Ukrainy, Białorusi i Rosji podejmowanie pracy w Polsce bez wymogu uzyskania zezwolenia na pracę przez okres sześciu miesięcy w ciągu kolejnych dwunastu miesięcy (wcześniej było to odpowiednio trzy i sześć miesięcy). MPIPS uzasadnia je potrzebą ujednolicenia procedur wydawania wiz w celu wykonywania pracy, wynikającą ze wstąpienia do strefy Schengen oraz potrzebami pracodawców.

Zastrzeżenia do propozycji MPIPS przedstawiło Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ), które stoi na stanowisku, że zmiany w przepisach powinny być poprzedzone określeniem zasad polskiej polityki migracyjnej.

W okresie od 20 lipca do 31 grudnia 2007 r. powiatowe urzędy pracy zarejestrowały w sumie 21 513 oświadczeń pracodawców, którzy chcieli zatrudnić pracowników na podstawie rozporządzenia w jego wcześniejszym brzmieniu.

Niemcy i Polacy: znajomość kultury może pomóc gospodarce

Jakie problemy na tle kulturowym pojawiają się najczęściej przy współpracy niemieckich biznesmenów z polskimi pracownikami? Próbę znalezienia odpowiedzi na to pytanie podjął prof. Dieter Flader z Freie Universität w Berlinie. Przeprowadził badanie w zakresie komunikacji międzykulturowej, dotyczące barier między Polakami i Niemcami, które utrudniają im współpracę. Miało ono charakter wyłącznie jakościowy i polegało na przeprowadzeniu 50 wywiadów z Niemcami żyjącymi w Polsce. Podczas rozmów wielu menadżerów skarżyło się na polskich pracowników (22 skargi). Jeden z zarzutów dotyczył tego, że: „Polacy kłamią”. Było to związane z odpowiedzią pracowników na pytanie: „czy jest jakiś problem?”. Polacy mówili zazwyczaj, że wszystko w porządku. Po pewnym czasie okazywało się jednak, że zadanie nie zostało wykonane, bo pojawiły się trudności, które nie zostały zasygnalizowane. Inny zarzut stawiany Polakom dotyczył braku przestrzegania reguł, zwłaszcza umów, które dla biznesmenów niemieckich są nienaruszalne. Tymczasem Polacy podchodzą bardzo elastycznie do ich treści i dopuszczają ich zmianę. Zdaniem prof. Fladera bariery we współpracy gospodarczej wynikają z braku wiedzy na temat różnic kulturowych. Menadżerowie trafiający do Polski przeżywają tzw. szok kulturowy, przejawiający się m. in. alienacją i frustracją*. W rezultacie może on przyczyniać się do decyzji o wycofaniu przedsiębiorcy z naszego kraju. Z danych Fraunhofer Institute wynika, że 1,2 tys. z blisko 6,5 tys. niemieckich firm, które w ciągu ostatnich dwóch lat przeniosły pro-

dukację do krajów Europy Środkowej i Wschodniej, ograniczyło skalę inwestycji lub całkiem ich zaniechało.

* Szerzej na ten temat w artykule prof. Fladera: „Zderzenie kultur: powodem dla większości nieudanych kooperacji na polu gospodarczym są problemy interkulturowe”, „Magazyn Polsko-Niemiecki Dialog”, wydanie 77-78.

Po wyborach

Rozstrzygnięcie wyborów parlamentarnych przyniosło istotne zmiany personalne w administracji. W resorcie spraw wewnętrznych i administracji wysokie stanowiska objęły osoby od lat związane z Urzędem do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców. Wieloletni Prezes Urzędu, Pan Piotr Stachańczyk objął funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA). Jest odpowiedzialny m.in. za sprawy migracji, w tym nadzór nad Urzędem ds. Cudzoziemców. Pan Jan Węgrzyn, do niedawna dyrektor generalny Urzędu do Spraw Cudzoziemców został powołany na stanowisko dyrektora generalnego MSWiA. Były dyrektor Departamentu Legalizacji Pobytu i Wykazu Cudzoziemców URiC został Szefem Gabinetu Ministra w tym samym resorcie. Awansowano Panią Monikę Prus - była dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej URiC, która na stanowisku Dyrektora Departamentu Polityki Migracyjnej MSWiA zastąpiła Pana Piotra Miereckiego. Pełnienie obowiązków Komendanta Głównego Straży Granicznej powierzono dotychczasowemu zastępcy Komendanta Głównego, Panu płk. Jackowi Bajgerowi.

Bezrobotni cudzoziemcy w Polsce

Tabela 1. Bezrobotni cudzoziemcy w 2005, 2006 r. i w okresie I-VIII 2007 r.

Rok	Zarejestrowani bezrobotni cudzoziemcy	W tym kobiety	Zarejestrowani bezrobotni cudzoziemcy, którzy podjęli pracę	W tym kobiety
2005	1 306	743	366	217
2006	1 779	991	552	311
I-VIII 2007	1 364	737	456	252

Źródło: dane DRP MPIPS, za: Kosowicz A., Maciejko A. (2008), „Integracja uchodźców w Polsce w liczbach”

Tabela 2. Bezrobotni cudzoziemcy w Warszawie

Stan na dzień	Liczba cudzoziemców	W tym	Posiadający status uchodźczy	Posiadający zgodę na pobyt tolerowany
31.01.2005 r.	127	W tym	15	0
31.12.2005 r.	153		14	3
31.12.2006 r.	208		26	14
30.09.2006 r.	287		62	39

Źródło: dane Urzędu Pracy m.st. Warszawy, za: jw.

Jak pokazują dane w powyższych tabelach, liczba bezrobotnych cudzoziemców w Polsce pozostaje na niskim poziomie. Należy podkreślić, że obejmują one tylko cudzoziemców uprawnionych do rejestrowania się w urzędach pracy jako osoby bezrobotne, a więc głównie: posiadających status uchodźczy, zgodę na pobyt tolerowany, zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego WE, zezwolenie na osiedlenie się lub będących obywatelami UE. Nie dotyczą one natomiast obywateli Unii Europejskiej, którzy zgłosili się do PUP w celu pobierania zasiłku dla bezrobotnych, do którego prawo nabyli w jednym z państw członkowskich UE, gdyż - jak wynika z informacji MPIPS - takie osoby nie nabywają statusu bezrobotnego.

Niestety, nie są dostępne dane na poziomie ogólnokrajowym na temat bezrobotnych cudzoziemców w podziale na obywatelstwo. Możemy zatem korzystać jedynie z nielicznych danych sondażowych. Ciekawych wyników dostarczyło badanie Ukraińców i Wietnamczyków z zezwoleniem na osiedlenie się w województwie mazowieckim przeprowadzone przez Ośrodek Badań nad Migracjami w 2005 r. Okazało się, że 15% badanych obywateli Ukrainy było osobami bezrobotnymi, podczas gdy wśród przybyszów z Wietnamu - bardziej przecież odmiennych kulturowo od Polaków niż Ukraińcy - nie było ani jednej osoby bezrobotnej. Więcej na ten temat w raporcie: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/027_85.pdf.

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Obrona twierdzy Frontex

Wielka Brytania odniosła porażkę w swych staraniach o rozszerzenie na jej terytorium działalności Frontex (akronim od: Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich UE). 18 grudnia 2007 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości (ETS) wydał wyrok (sprawa C-77/05) oddalający skargę na rozporządzenie 2007/2004 tworzące Frontex z powodu niedopuszczenia Wielkiej Brytanii do jego stosowania.

Źródłem sporu między Brytyjczykami a Radą UE była szczególnie pozycja tego państwa w obszarze sprawiedliwości i spraw wewnętrznych (JHA). Wielka Brytania jest związana tylko tymi aktami prawa wspólnotowego, co do których wyraziła takie życzenie. Na tej podstawie nie przyjęła dorobku Schengen, wyraziła jednak wolę uczestniczenia w przyjmowaniu ww. rozporządzenia tworzącego Frontex. Rada UE odrzuciła jednak wniosek brytyjski, argumentując, że rozporządzenie jest rozwinięciem dorobku Schengen, nie może więc w nim uczestniczyć kraj, który do Schengen nie należy. Do rozporządzenia wprowadzono jedynie art. 12 umożliwiający ułatwienie współpracy operacyjnej. W skardze Wielka Brytania przedstawiała odmienną wykładnię, zgodnie z którą może związać się na własne życzenie jakimkolwiek środkiem prawnym z obszaru JHA. ETS przyznał jednak rację Radzie. W analogicznej sytuacji znajduje się Irlandia, która w sprawie wystąpiła jako tzw. interwenient, popierając brytyjskie stanowisko. Stanowisko brytyjskie przed ETS popierała także Polska.

Frontex z mocy samego rozporządzenia nie działa na granicach Gibraltaru, co ma związek ze sporem o jego granice, prowadzonym od lat między Wielką Brytanią a Hiszpanią.

Pełny tekst wyroku w bazie: <http://curia.europa.eu/jurisp/cgi-bin/form.pl?lang=pl>.

Rumuńska recepta na deficyt siły roboczej

Choć może wydawać się to zaskakujące, Rumunia dołączyła już do grona krajów, które cierpią na brak rąk do pracy. I podjęła też już energiczne kroki mające na celu ułatwienie importu pracowników z zagranicy. Podejście ma charakter systemowy. Po pierwsze, skrócono i ułatwiono procedurę uzyskiwania zezwoleń na pracę dla cudzoziemców. Obecnie jest ono wydawane przez Urząd ds. Imigracji (ORI) i stanowi jednocześnie zezwolenie na pobyt. Procedura jego wydawania trwa maksymalnie - zaledwie - 30 dni. Planuje się dalsze jej skrócenie. Rząd Rumunii określił ponadto kwotę zezwoleń na pracę, które mogą być wydawane cudzoziemcom. W 2007 r. wynosi ona 12 000 zezwoleń. Najczęściej otrzymują je obywatele Turcji, Mołdowy i Chin.

Rumunia planuje dalsze uproszczenie procedury poprzez zmniejszenie liczby dokumentów załączanych do wniosku o wydanie zezwolenia na pracę oraz obniżenie opłat rejestracyjnych z 450 do 200 euro. ORI zamierza określać na podstawie monitoringu popytu na pracę imigrantów nie tylko liczbę wydawanych cudzoziemcom zezwoleń na pracę, ale także kwoty w podziale na zawody i profesje.

Dodatkowo, w Rumunii w 2007 r. przeprowadzono tzw. małą abolicję, na mocy której cudzoziemcy przebywający nielegalnie na terytorium Rumunii mogli wyjechać do kraju pochodzenia bez wpisywania ich do wykazu cudzoziemców niepożądanych. Dzięki temu uzyskali oni szansę na ponowny - już legalny - wjazd do tego kraju.

Źródło: niepublikowane opracowanie autorstwa Krzysztofa Lewandowskiego (MSWiA)

„Zagubieni” Kanadyjczycy

„Zagubieni Kanadyjczycy” - tak określa się grupę obywateli Kanady, którzy, często bezwiednie, zostali pozbawieni obywatelstwa tego kraju lub w ogóle go nie uzyskali. To skutek zawitych przepisów ustaw z 1947 i 1977 r. Zdarzało się to w kilku wypadkach, np.: osoba, która uzyskała obywatelstwo innego kraju w latach 1947-1977, była pozbawiana obywatelstwa kanadyjskiego (jak i jej zstępni); urodzeni za granicą, których rodzice, obywatele Kanady, również urodzili się za granicą, tracili obywatelstwo kanadyjskie, jeśli nie zgłosili chęci pozostania przy tym obywatelstwie do 28 roku życia; urodzeni za granicą w latach 1947-1977 i mieszkający za granicą w dniu swoich 24 urodzin; obywatelstwa kanadyjskiego nie uzyskiwały także dzieci urodzone w przygranicznych amerykańskich szpitalach, tzw. *border babies*, jak również niektóre europejskie

żony (i ich dzieci) kanadyjskich żołnierzy walczących w II wojnie światowej (tzw. *war brides*), które przyjechały z nimi do Kanady.

Ilu ich jest? To trudne pytanie. Według Minister ds. Obywatelstwa i Imigracji, Diane Finley, to 450 osób, ale według opozycyjnych liberałów znacznie więcej. Andrew Telegdi szacuje populację „zagubionych” nawet na 200 tys. (w tym 100 tys. mieszkających poza Kanadą, głównie w USA). Sprawa jednak dopiero w zeszłym roku nabrała znamion problemu. Po zmianie regulacji dotyczących wjazdu do sąsiednich Stanów Zjednoczonych Kanadyjczycy muszą ubiegać się o paszport, jeśli chcą dostać się do tego kraju drogą powietrzną. Próbując go uzyskać, część z nich dowiedziała się, że nie może go dostać, bo nie jest obywatelem Kanady.

Projekt nowej ustawy o obywatelstwie mający na celu przywrócenie obywatelstwa „zagubionym Kanadyjczykom” został skierowany do pierwszego czytania w parlamencie 10 grudnia 2007 r.

Z Południa na Południe

Rys. 1. Kierunki migracji pomiędzy wybranymi krajami Ameryki Środkowej



Źródło: World Development Indicators 2007, World Bank

Wbrew powszechnej opinii, migranci nie zawsze za cel swoich wędrówek obierają kraje tzw. rozwiniętej Północy. Migrują również w ramach samego Południa, czyli z biednych do nieco mniej biednych krajów. Nikaraguańscy budują domy mieszkańcom Kostaryki, Paragwajczycy zbierają plony Argentczyków, Indonezyjczycy sprzątają w domach Malezyjczyków, a rolnicy z Burkina Faso pracują na polach Wybrzeża Kości Słoniowej. Raport Banku Światowego *World Development Indicators 2007* jako przykład podaje migrujących z Tadżykistanu, gdzie PKB na głowę mieszkańca wynosi \$ 390, do Rosji - \$ 5 780; z Gwinei (\$ 410) na Wyspy Zielonego Przylądka (\$ 2 130); z Haiti (\$ 480) na Dominikanę (\$ 2 850). W tych krajach znajdują pracę, ponieważ ich obywatele, podobnie jak oni, migrują zarobkowo - do innych krajów Południa lub bogatej Północy.

Według Banku Światowego na świecie żyje 75 milionów migrantów „Południe-Południe”, czyli przemieszczających się z jednego kraju rozwijającego się do innego. Wysyłają oni rocznie od 18 do 55 miliardów dolarów do krajów pochodzenia. Dla porównania, grupę mobilnych na linii „Południe-Północ” BŚ szacuje na 82 mln.

Ekspansja Rosji w b. republikach radzieckich

Wpływy gospodarcze i kulturowe Rosji sięgają już daleko poza obecne granice Federacji Rosyjskiej, obejmując swym zasięgiem również tzw. byłe republiki radzieckie. Przykładem kraju, który po 16 latach od uzyskania niepodległości coraz silniej wchodzi w orbitę rosyjskich wpływów, jest Republika Azerbejdżanu. Ogromna popularność, jaką zyskał w ostatnich latach język rosyjski i rosyjski styl życia w tej republice, prowadzą do jej powolnej rusyfikacji. Warto podkreślić, iż według miejscowych, przez 180 lat, jakie minęły od aneksji Azerbejdżanu przez Rosję, Rosjanom nie udało się zmienić stylu życia w takim stopniu, jak zrobili to w niepodległym Azerbejdżanie dobrowolnie sami jego mieszkańcy.

A wszystko to nastąpiło za sprawą pieniędzy, które miliony Azerów żyjących w diasporze w Rosji przysyłało do domu, i które powoli zaczęły zmieniać obraz życia mieszkańców Zakaukazia. Za strumieniem pieniędzy płynącym z Rosji do Azerbejdżanu zaczęła bowiem docierać też kultura rosyjska, a więc i rosyjski styl życia. Także wielu ekspertów tłumaczy zachodzące w Azerbejdżanie przemiany przebywaniem sporej części ludności przez dłuższy czas w Rosji - w następstwie eksportu siły roboczej. Duża w tym zasługa zresztą samych władz tego kraju, które przyznały, iż dzięki ich wsparciu obecnie w różnych regionach Rosji żyje ponad 2,5 miliona Azerów.

Wraz ze wzrostem liczebności azerskiej diaspory w Rosji i wzrostem popularności nauki języka rosyjskiego w Azerbejdżanie, z każdym rokiem rośnie liczba osób uczących się w rosyjskich szkołach, do których zresztą coraz trudniej się dostać. O ile jeszcze 5-6 lat temu nie było problemu z zapisem do tego rodzaju szkoły, to obecnie jest to możliwe jedynie, gdy posiada się odpowiednie znajomości.

Najnowsza emigracja z Polski - raport z badań OBM (dokończenie ze s. 1)

Skąd się biorą błędy w analizie struktury zjawiska oraz oszacowania jego skali?

Błędy i nieścisłości w określeniu skali zjawiska migracji z Polski po 1 maja 2004 r. wynikają z łączenia danych dotyczących dynamiki i intensywności przepływów (ang. *flow*) z danymi dotyczącymi zasobów polskich pracowników migranckich na danym rynku pracy w danym okresie czasu (ang. *stock*). W projekcie dokonano próby stworzenia metodyki badania migracji po 1 maja 2004 r. w oparciu o dostępne rodzaje i typy źródeł danych. I tak za w miarę najpełniejsze i najbardziej użyteczne źródło danych uznano narodowe odmiany badań aktywności ekonomicznej ludności (ang. *labour force surveys*), następnie, jako punkt wyjścia do analizy: narodowe spisy powszechne - choć ze względu na rzadkość realizacji nie pozwalają analizować procesu na bieżąco; jako uzupełnienie: dane administracyjne (pozwolenia na pracę/pobyty, narodowe odmiany danych z NIP, dane meldunkowe), które niestety mogą być analizowane w swoich ramach, nie mogą być odnoszone i porównywane z innymi zbiorami danych; dane pierwotne instytucji badawczych.

Wielkość poakcesyjnych migracji z Polski

Ocena wielkości migracji po 1 maja 2004 r. nie była podstawowym zadaniem autorów tego projektu. Głównym źródłem trudności takiego przedsięwzięcia są zakres, kompletność i jakość odpowiednich danych. Dane nie tylko nie są satysfakcjonujące z tego punktu widzenia, ale też w zależności od źródła ich pochodzenia mogą prowadzić do wzajemnie niezgodnych szacunków.

Jednak to nie trudności badawcze, związane zwłaszcza z niedostatkami danych, stanowią przyczynę pominięcia oceny skali odpływu ludności za granicę wśród głównych zadań tego projektu. Autorzy mają głęboką wątpliwość, co do celowości dokonywania ocen tego rodzaju w odniesieniu do migracji współczesnych w Polsce. Migracje te bowiem przybierają różne formy, które nie dają się wyrazić w porównywalnych, standardowych kategoriach, a przy tym każda z tych form podlega metamorfozie. Ponadto u podstaw dążenia do jednoznacznego pomiaru wielkości odpływu migracyjnego leży potrzeba ustalenia jednego z elementów bilansu ludności państwa. Ta potrzeba z kolei opiera się na założeniu, że każdy człowiek w danym momencie „przynależy” do konkretnego i tylko jednego państwa. Podstawą teoretyczną takiego podejścia można znaleźć w koncepcji państwa narodowego i związanej z nią koncepcji obywatelstwa. Jest to zapewne też uzasadnione w sensie administracyjnym (niezależnie od tego, czy odpowiednie reguły administracyjne nie stały się anachroniczne), ale w coraz większym stopniu nie odpowiada rzeczywistości w sensie osiedleńczym czy funkcjonalnym.

W realnym świecie bowiem coraz więcej ludzi ma w tym samym czasie więcej niż jedno miejsce zamieszkania, a czas nieprzerwane przebywania w każdym z nich jest stosunkowo krótki. Coraz więcej gospodarstw domowych jest względnie trwale rozdzielonych w przestrzeni międzynarodowej; niektórzy ich członkowie przemieniają i rotacyjnie zmieniają swe miejsca zamieszkania. Rośnie proporcja ludności posiadającej więcej niż jedno obywatelstwo. Wreszcie, w różnych krajach trwale przebywa (żyje, zamieszkuje, pracuje) znaczna część populacji, która nie ma statusu oficjalnego („regularnego”), nie jest zarejestrowana, choć korzysta z różnych przejawów przyzwolenia ze strony administracji odpowiednich państw. Te zjawiska ogromnie komplikują sens kategorii „mieszkaniec państwa” oraz kategorii „migrant” i w dużym stopniu podważają znaczenie poznawcze bilansowania demograficznego.

Polacy migrujący za granicę są szczególnie liczną grupą osób, które odpowiadają tym cechom. W związku z tym znaczenie takich kategorii jak „ludność Polski” czy „emigracja z Polski” staje się coraz bardziej niejednoznaczne. Dlatego dużo ważniejsze z poznawczego i analitycznego punktu widzenia jest skupienie się na różnorodności strumienia migracyjnego i populacji emigrantów, na identyfikacji cech ich podstawowych form lub typów oraz ich wewnętrznych struktur, a także odrębnych mechanizmów różnych form migracji. Tym zagadnieniem jest właśnie poświęcony niniejszy artykuł. Jednak ze względu na wielkie zainteresowanie, można by rzec: oczekiwanie społeczne, dotyczące szacunku skali odpływu ludności z Polski po 1 maja 2004 r., poniżej pokrótce podejmiemy tę kwestię.

Z urzędowego bilansu ludności, sporządzonego przez GUS wynika że między 1 stycznia 2004 r. a 1 stycznia 2007 r. saldo migracji zagranicznych w Polsce wyniosło - 60 tys. osób. Ponieważ napływ do Polski można uznać za niewielki (oficjalnie w tym okresie imigra-

cja wyniosła 20 tys. osób), to i ocena emigracji, wynikająca z tego bilansu musi być niewielka (rzędu 80 tys. osób). Oficjalnie zarejestrowano w tym czasie 70 tys. emigrantów, lecz różni eksperci twierdzą, że w krótszym czasie, bo po 1 maja 2004 roku, wyemigrowały nie dziesiątki, lecz setki tysięcy, ba! nawet miliony osób.

Tak wielka dysproporcja przemawia dodatkowo za trafnością wypowiedzianych wcześniej zastrzeżeń i obaw dotyczących sensowności szacowania ogólnej liczby polskich emigrantów. Z czego się bierze ta różnica w ocenach?

Głównym powodem jest sposób definiowania „ludności Polski” i związany z tym sposób definiowania „emigracji z Polski”. W źródłach urzędowych ludność Polski to nic innego jak „ludność faktycznie zamieszkała”, a ta jakby na przekór swej nazwie obejmuje wszystkie osoby (ale za to wyłącznie te) zameldowane na pobyt stały w Polsce, niezależnie od tego, czy mieszkają w Polsce, czy nie i od tego jak długo ewentualnie trwa ich nieobecność. Jeśli zatem osoba, która wyemigrowała z Polski nie wymeldowała się (z „pobytu stałego”), to pozostaje nadal mieszkańcem Polski i nie wchodzi w skład „emigrantów”. W sensie urzędowym emigrantem jest bowiem tylko ten, kto będąc wcześniej zameldowany na pobyt stały został wymeldowany w związku z wyjazdem za granicę. Z różnych źródeł (np. spisy ludności) wiadomo, że większość faktycznych polskich emigrantów nie ma statusu „oficjalnych” emigrantów, ponieważ po wyjeździe z Polski zachowuje „stały adres” (zameldowanie na pobyt stały) w Polsce.

To jednak wcale nie oznacza, że skalę niedoszacowania emigracji z Polski (i tym samym – przeszacowania ludności państwa) wyznacza liczba osób, które przebywając za granicą, zachowują stały adres w Polsce. Nie są przecież emigrantami turyści ani osoby podróży „w interesach”. Trudno też za emigrantów uznać polskich robotników, pracujących sezonowo za granicą czy studentów zatrudnionych w innym kraju w okresie wakacji. Przyjmijmy w tym miejscu (za GUS) arbitralne kryterium, uznające za migrantów osoby przebywające za granicą powyżej dwóch miesięcy.

GUS oszacował liczbę ludności Polski przebywającej za granicą powyżej dwóch miesięcy w dniu 1 stycznia 2007 roku na 1 milion 950 tysięcy (GUS 2007). Podstawą dla tego szacunku były dane spisu ludności z 2002 r. oraz oceny wynikające z badania aktywności ekonomicznej ludności (BAEL). Zgodnie z tymi danymi, 20 maja 2002 r. 786 tysięcy „stałych” mieszkańców Polski od ponad dwóch miesięcy przebywało za granicą, z tego 626 tysięcy (80%) - od ponad 12 miesięcy. Z tej samej oceny GUS wynika, że 1 stycznia 2005 r. liczba „czasowo nieobecnych” „stałych mieszkańców” Polski wzrosła do miliona. A zatem odpływ tej kategorii ludności Polski w latach 2005 i 2006 wyniósł około 950 tysięcy. Biorąc pod uwagę odpływ, jaki nastąpił w ostatnich ośmiu miesiącach 2004 r. oraz wielkość urzędowej emigracji po 1 maja 2004 r., możemy uznać iż łączny efekt odpływu (nieobecność w Polsce) od daty akcesji do UE do końca 2006 r. wyraża się liczbą zbliżoną do 1 miliona 100 tysięcy osób. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, iż liczba ta nie obejmuje osób, które wyjechały z Polski na dłuższy czas w końcowych dwóch miesiącach tego okresu, za to uwzględnia osoby, które wprawdzie 1 stycznia 2007 r. były nieobecne powyżej dwóch miesięcy, ale mogły wkrótce potem wrócić do Polski.

Jakie jest statystyczne (demograficzne) znaczenie tego szacunku? Oznacza on ubytek ludności Polski (w rozumieniu urzędowym) rzędu 2,8%. Ubytek ludności w wieku 15 i więcej lat wyniósł 3,3%, a ludności w wieku 15-59 lat 4,0%. Liczebność kobiet w wieku 15 i więcej lat stała się mniejsza o 2,2%, a mężczyzn o 4,4%. W przekroju terytorialnym największego uszczerbku (w grupie ludności 15+) doznały: Podkarpackie (7,2%) i Świętokrzyskie (6,0%), a najmniejszego: Mazowieckie (1,8%) i Śląskie (2,1%) (Okólski, Mioduszevska 2007). Nawet te nieliczne i dosyć ogólne oceny są wystarczające do wyrażenia poglądu, iż odpływ ludności z Polski w okresie poakcesyjnym był znaczący, zarówno ze względu na intensywność (średnia miesięczna intensywność to 30-35 tysięcy osób odpływających netto), jak i na skutki demograficzne. Inna sprawa to, na ile trwale okażą się konsekwencje tego odpływu. Dziś jest jednak za wcześnie, by wiarygodnie odpowiedzieć na to pytanie.

Kim są migranci z Polski - Baza Migrantów BAEL

Stworzenie Bazy Migrantów w ramach BAEL dało możliwość poznania struktury migracji z Polski przed i po 1 maja 2004 r. Selektywność migrantów ze względu na płeć i wiek stanowi znaną ogólną

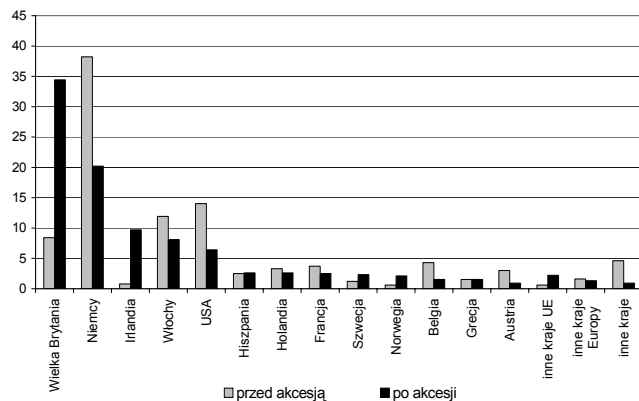
Najnowsza emigracja z Polski - raport OBM (dokończenie ze s. 7)

cechę wędrowek ludności. Poziom wykształcenia dorosłych osób stanowi zwykle również cechę selekcyjną i określającą skłonność do migracji. Po akcesji niedoreprezentacja wykształcenia wyższego zmieniła się w dość wyraźną nadreprezentację, mimo spadku udziału osób należących do tej grupy wśród mężczyzn. Powstała sytuacja, którą zwykle się określać drenażem mózgow, choć dotyczyła ona wyłącznie kobiet. Nadreprezentacja obu kategorii wykształcenia średniego zwiększyła się w małym stopniu. Natomiast silna w okresie przedakcesyjnym nadreprezentacja wykształcenia zasadniczego zawodowego uległa dużemu spadkowi, choć nie wystarczyło to do jej zmiany w niedoreprezentację. Wśród migrantów poakcesyjnych niedoreprezentowani byli jedynie absolwenci gimnazjum i osoby, które swą edukację skończyły na szkole podstawowej.

Kraje docelowe wypraw Polaków - Baza Migrantów BAEL

Niezależnie od tej, łatwej dziś do dostrzeżenia różnorodności, w różnych okresach najnowszej historii, migracje z Polski charakteryzowały się stosunkowo dużym skupieniem krajów docelowych. Wiele niezależnych od siebie źródeł wskazuje na ogromną dominację kierunku niemieckiego w migracjach z Polski, w okresie transformacji. Potwierdzają to w pełni wyniki analizy, opartej na naszej bazie danych (pochodzących z BAEL). 38% migrantów przedakcesyjnych kierowało się do Niemiec. Udział trzech głównych krajów, do których kierowali się Polacy, tj. ponadto USA i Włoch, wynosił natomiast aż 63%. Gdyby jednak uznać za ważne kraje przyjmujące polskich migrantów te, do których średni w skali roku (w latach 1999-2003) napływ z Polski przekraczał 1 000 osób lub których udział w odpływie z Polski wynosił 1% lub więcej, to było ich co najmniej 14 (oprócz już wymienionych, według liczby migrantów: Wielka Brytania, Belgia, Francja, Holandia, Austria, Hiszpania, Grecja, Szwecja, Kanada, Irlandia i Norwegia).

Wykres 1. Główne kraje docelowe migrantów z Polski (w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie BAEL (Baza Migrantów)

W okresie poakcesyjnym trzy dominujące kraje przyjmowały nawet nieznacznie większą niż poprzednio część migrantów z Polski, bowiem 64%, z tym że rola głównego kraju nieco się zmniejszyła (o 4 punkty procentowe, do 34%). Za tymi liczbami kryje się jednak fundamentalna zmiana geografii migracji. Głównym krajem docelowym została Wielka Brytania, a miejsce w pierwszej trójce zajęła również Irlandia, co wiązało się z utratą kluczowych pozycji przez USA i Włochy. Porównując ze sobą oba okresy, odnotowujemy spadek udziału Niemiec, USA i Włoch z 63% do 35% oraz wzrost udziału Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji z 10% do 47%. Zdecydowanie najważniejszym tego powodem było odstąpienie przez trzy ostatnie kraje (jako jedyne z krajów „starej” UE) od kilkuletniego utrzymywania restrykcji w dostępie polskich pracowników do rynku pracy w tych krajach. Spowodowało to bezpośrednio wzrost ich atrakcyjności, a pośrednio spadek atrakcyjności wyjazdów do innych krajów. Spośród krajów, które nie dokonały pełnego otwarcia swojego rynku pracy dla siły roboczej z Polski, tylko trzy odnotowały wzrost udziału w całkowitym odpływie z Polski: Hiszpania, Norwegia i Islandia (dwa ostatnie nie będące członkami UE), jednak mimo to łączny ich udział pozostał stosunkowo niewielki (5%).

Zmiana, o której mówimy w tym momencie, miała bardzo istotny wpływ na profil polskiego migranta, jaki wykształcił się na początku okresu poakcesyjnego, i jaki prezentujemy w niniejszym raporcie. Zmiana ról między głównymi obszarami przyciągania migrantów

z Polski, zwłaszcza między Niemcami a Wielką Brytanią wiązała się bowiem silnie z odmiennym charakterem selektywności, szczególnie selektywności ze względu na wiek i poziom wykształcenia. Krótko mówiąc, migranci udający się do Niemiec (i np. Włoch) byli i są, ogólnie biorąc, znacznie starsi i znacznie gorzej wykształceni niż wyjeżdżający do Wielkiej Brytanii (i np. Irlandii). Tylko dzięki tej zmianie możliwe było na przykład obniżenie się średniego wieku migrantów *en bloc* i znaczny wzrost odsetka migrantów mających dyplom wyższej uczelni. W istocie bowiem w wypadku większości krajów docelowych (w tym Niemiec i Wielkiej Brytanii) nastąpiło pewne „zestarzenie się” migrantów z Polski. Natomiast co do odsetka osób z wyższym wykształceniem, to w wypadku Niemiec uległ on wyraźnemu obniżeniu, a w wypadku Wielkiej Brytanii pozostał na tym samym poziomie (z dokładnością do 0,1 punktu procentowego). Podobny paradoks można było dostrzec w dominującej „kategorii edukacyjnej” - wśród absolwentów szkół zasadniczych zawodowych, czyli osób o stosunkowo niskim poziomie wykształcenia. Ich udział wśród wszystkich emigrantów zmniejszył się, pomimo że wzrósł zarówno w wypadku Niemiec (nieznacznie), jak i Wielkiej Brytanii (dość silnie).

Globalne strategie migracyjne Polaków ukryte w danych statystycznych krajów przyjmujących

Stworzone, w ramach niniejszego projektu, globalne strategie migracyjne, ukryte w danych statystycznych krajów przyjmujących, stanowiły szkielet analityczny dla systematycznej analizy różnorodnych zbiorów danych krajów przyjmujących Polaków. Schemat ten stanowił istotną płaszczyznę zrozumienia procesów wywołanych migracjami z Polski po 1 maja 2004 r.

Strategia sektorowa stworzyła przestrzeń do pogłębionej analizy alokacji sektorowej Polaków w wybranych krajach przyjmujących oraz, o ile to było możliwe (w odniesieniu do dostępności źródeł danych), poakcesyjnej analizy zmiany tych rozkładów. W ramach tej strategii ustalono istnienie *sektorów o przed- i poakcesyjnym zagęszczeniu migracyjnym*, które mogą się również odnosić do poakcesyjnej geografii migracyjnej, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii.

Strategia opóźnionej dyspersji przestrzennej uwzględniała analizę zmiany, bądź poakcesyjnego *status quo*, skupisk Polaków, głównie w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Norwegii i Hiszpanii. Strategia ta wskazuje na stopniowe rozlewanie się strumienia migracyjnego z metropolii do obszarów z nimi sąsiadujących, aż po peryferie w krajach odnotowujących natężenie dynamiki napływu (Wyspy Brytyjskie) i na względne *status quo* w krajach o utrwalonych łańcuchach migracyjnych (np. Norwegia, Hiszpania, Niemcy, Holandia).

Strategia utajonej deprecjacji kwalifikacji uwzględniała analizę utraty kwalifikacji przez polskich migrantów zarobkowych w warunkach swobodnego przepływu pracowników w porównaniu, o ile to było możliwe, z okresem przedakcesyjnym. Strategia ta wskazuje na przyciągającą moc branż o pracach wymagających niskich kwalifikacji (łatwość i szybkość dostępu do tego typu prac), także językowych (co stanowi jedną z najważniejszych barier podejmowania przez Polaków pracy zgodnie z kwalifikacjami formalnymi), co wiąże się z celową deprecjacją kwalifikacji przez samych migrantów.

Strategia wychodzenia z szarej strefy, łącząca się ze strategią deprecjacji kwalifikacji, odnosi się do poakcesyjnego fenomenu zmiany statusu migracyjnego z nielegalnego w legalny, w związku ze zniesieniem restrykcji w dostępie do rynków pracy i uzyskaniem statusu obywatela UE. W odniesieniu do tej strategii brakuje jednak pełnych danych, aby odpowiedzieć na pytanie dotyczące skali tego zjawiska.

Strategia pazerności na pracę oraz typu migracji ze względu na okres jej trwania dotyczy analizy dominującego typu migracji, a mianowicie migracji zarobkowej w poakcesyjnych strumieniach migracyjnych oraz aktywności zawodowej Polaków na emigracji. Strategia ta łączy się również z okresem emigracji i podkreśla, nadal istotną, migrację sezonową, nawet w kontekście Wysp Brytyjskich.

Strategia „rodzinna” dotyczy analizy stanu cywilnego Polaków w wybranych krajach docelowych i struktury tworzonych przez nich gospodarstw domowych. W poakcesyjnym strumieniu migracyjnym dominują tzw. single (Wielka Brytania, Irlandia, Holandia). Ok. 1/3 stanowią osoby zamężne/zonate. Przypadek Wielkiej Brytanii pokazuje istnienie poakcesyjnego fenomenu wielojednostkowych gospodarstw domowych, tworzonych przez niespokrewnionych i nie związanych ze sobą jednostek.

Projekty, seminaria, konferencje

IDEA w Atenach

W dniach 24-25 stycznia br. odbyło się kolejne spotkanie uczestników VI ramowego projektu KE „Mediterranean and Eastern European Countries as New Immigration Destinations” (IDEA) - przedsięwzięcia koordynowanego przez Ośrodek Badań nad Migracjami (więcej na temat projektu IDEI: <http://www.idea6fp.uw.edu.pl/>).

Spotkanie zostało zorganizowane w Atenach przez greckiego partnera projektu, Hellenic Foundation for European and Foreign Policy (ELIAMEP) i - podobnie jak poprzedni zjazd, który miał miejsce w czerwcu ubiegłego roku w Sterdyni k. Sokołowa Podlaskiego - przybrało, z założenia, charakter warsztatów.

Oprócz kierowników poszczególnych grup badawczych i ich asystentów, w obradach udział wzięło 7 członków Komitetu Doradczego (reprezentujących organizacje pozarządowe z Austrii, Portugalii, Serbii, Grecji, Ukrainy, Czech i Węgier), a także przedstawiciel Komisji Europejskiej. Obecność tak licznej grupy praktyków, osób mających bezpośredni wpływ na kształtowanie polityki migracyjnej, dało możliwość omówienia raportów (poświęconych sytuacji migracyjnej w tradycyjnych krajach imigracji oraz krajach basenu Morza Śródziemnego) pod kątem ich praktycznego wykorzystania przy tworzeniu rekomendacji dla decydentów.

Seminaria migracyjne OBM i CEFMR

1. 5.03.2008 r., godz. 16: „Jakość funkcjonowania przejść granicznych na wschodniej, zewnętrznej granicy Unii Europejskiej”. Prelegent: Ewa Matejko.

2. 12.03.2008 r., godz. 16: „Czy polskie przedsiębiorstwa potrzebują imigranckiej siły roboczej?”. Prelegenci: Izabela Grabowska-Lusińska, Anna Żylicz.

3. 9.04.2008 r., godz. 16: „Migracje z Polski po 1 maja 2004 r.”. Prelegenci: Marek Okólski, Izabela Grabowska-Lusińska.

Seminaria odbywają się w siedzibie Ośrodka Badań nad Migracjami UW w Warszawie przy ul. Banacha 2 B. Serdecznie zapraszamy!

Odbyło się

1. Warszawa, 18.12.2007 r.: „Czy Polska jest przygotowana na przyjmowanie imigrantów?”. Organizatorzy: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji.

2. Warszawa, 9.01.2008 r.: „Strategie i doświadczenia migracyjne współczesnych Polaków - wnioski z badań sondażowych”. Organizatorzy: Ośrodek Badań nad Migracjami UW i CEFMR.

3. Warszawa, 18.01.2008 r.: „Czy naprawdę upadek mitu Ameryki? Czy naprawdę Anglia to raj? Migracje młodych Polaków po 1 maja 2004 r. - wyniki badań”. Organizatorzy: CSM i ISS.

4. Warszawa, 21.01.2008 r.: prezentacja raportu „Integracja uchodźców w Polsce w liczbach”. Organizator: UNHCR, PFM.

5. Warszawa, 30.01.2008 r., godz. 16: „Nielegalne zatrudnienie cudzoziemców w Polsce - aspekty polityczne i prawne”. Organizatorzy: Ośrodek Badań nad Migracjami UW i CEFMR.

6. Warszawa, 31.01.2008 r.: „Imigranci na rynku pracy - szanse i zagrożenia”. Organizator: MCAZ.

Polka i kropka



Polki mieszkające w Wielkiej Brytanii mają nowy portal - nazywa się on Polkadot (www.polkadot.pl). - Choć w internecie działa sporo

portali emigranckich, to brakowało miejsca, w którym łatwo i szybko można byłoby znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania, by teksty były zaprezentowane w sposób przejrzysty i przyjemny, a co najważniejsze, poruszały tematy kobiece. By istniało forum dające nam, dziewczynom, swobodne i bezpieczne pole do dzielenia się swoimi doświadczeniami, radami i informacjami dotyczącymi życia na Wyspach - tłumaczy twórczyni portalu, Monika Sejbuk.

A jest się czym dzielić: jak przygotować się z głową do wyjazdu na Wyspy; gdzie i jak szukać pracy (w przyszłości zamieszczane będą oferty pracy); jak szybko poprawić angielski; gdzie się zrelaksować i spędzić przyjemnie czas wolny; z których wyprzedaży warto skorzystać i wiele innych. Dużą popularnością na forum, stanowiącym część portalu, cieszy się „Kącik mam”, a w nim takie tematy jak: „W UK z dzieciaczką” czy „Polscy lekarze”. Wspólnym mianowni-

kiem całego portalu jest oczywiście żeński punkt widzenia polskiej emigracji. - Pewnego dnia po prostu „zapaliła się żaróweczka” i słowa narzekania - „dlaczego czegoś takiego nie ma?” - zmieniły się w słowa - „czemu czegoś takiego nie stworzyć samemu?” - dodaje z entuzjazmem Monika Sejbuk.

Dwie twarze polskiej emigracji

Migracje to kontrasty - z takim wrażeniem pozostali uczestnicy konferencji Centrum Stosunków Międzynarodowych z dnia 18 stycznia 2008 r. pt. „Czy naprawdę upadek mitu Ameryki? Czy naprawdę Anglia to raj? Migracje młodych Polaków po 1 maja 2004 r. - wyniki badań”. Według raportu CSM Polacy mieszkający na Wyspach nie spieszą się do powrotów, bo jak mówili respondenci: „w Polsce nuda, nędza”, „boję się tej Polski”, „chcę jeszcze tu parę swoich marzeń zrealizować”. Wielu z nich pracuje poniżej kwalifikacji, ale wielu też w zawodach odpowiadających ich kwalifikacjom - tych ostatnich pracodawcami nierzadko są Polacy i polskie media. Życie w Anglii to przede wszystkim praca i oszczędzanie, a pobyt na Wyspach to obecnie jedna ze strategii życiowych młodzieży polskiej. Do USA natomiast jeżdżą inni młodzi ludzie - nastawieni na przyciągnięcie w wielonarodowym gronie, kumulujący kapitał najczęściej jednorazowo i racjonalnie go inwestujący po powrocie do Polski; podkreślają, że „w Polsce są duże możliwości rozwoju”. Jednak Stany Zjednoczone stają się coraz mniej atrakcyjne z powodu spadku kursu dolara.

Badania prowadzono latem i jesienią 2007 r. na 564 uczestników programu *Work and Travel* (studentach UW i SGH) oraz na celowej próbie 636 respondentów w WB. Raporty z badań dostępne są na stronie CSM: www.csm.org.pl oraz w Dodatkach do BM15 i 16.

Członkowie OBM wśród doradców Premiera

Dr Maciej Duszczyk oraz dr Paweł Kaczmarczyk z Ośrodka Badań nad Migracjami weszli w skład zespołu doradców strategicznych Prezesa Rady Ministrów. Życzymy owocnej pracy.

Najnowszy raport SOPEMI dla Polski

Już w lutym br. na stronie internetowej Ośrodka Badań nad Migracjami (www.migracje.uw.edu.pl) ukaże się najnowszy raport SOPEMI dla Polski. Raport powstaje co roku, a jego celem jest przedstawienie najnowszych trendów migracyjnych w Polsce na podstawie polskich danych statystycznych. Stanowi on część międzynarodowego projektu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. OECD), zadaniem którego jest stały monitoring migracji międzynarodowych w krajach OECD. Co roku OECD publikuje raport syntetyzujący wnioski ze wszystkich krajów, zatytułowany „International Migration Outlook”. Od 2002 r. korespondentem krajowym dla Polski jest Ewa Kępińska.

Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

13 stycznia br. na całym świecie obchodzone Dzień Migranta i Uchodźcy. Z jego okazji papież Benedykt XVI wygłosił specjalne orędzie, w którym w tym roku szczególną uwagę poświęcił młodym migrantom. Z tekstem orędzia można zapoznać m.in. się na następującej stronie internetowej: <http://ekai.pl/serwis/?MID=14233>.

Kompendium wiedzy o migracjach w UE

Nakładem wydawnictwa Ashgate pod koniec 2007 r. ukazała się publikacja „European Immigration. A Sourcebook” pod redakcją A. Triandafyllidou i R. Gropasa. Zawiera ona 25 artykułów - każdy poświęcony innemu krajowi Unii Europejskiej. W poszczególnych rozdziałach omówiono następujące zagadnienia: polityka migracyjna, dane na temat populacji imigrantów, wybrane kwestie dotyczące integracji imigrantów (m.in. uczestnictwo w życiu politycznym) oraz migracje w debacie publicznej oraz medialnej. Autorką części poświęconej Polsce jest prof. Krystyna Iglicka.

Sprawa Czeczenów w obiektywie

Oliwia Andrzejczak, stypendystka programu Fulbrighta afiliowana przy Ośrodku Badań nad Migracjami zorganizowała w ubiegłym roku wystawę zdjęć pod tytułem: „Twarze Czeczenii. Sztuka wojennych opowieści ludzkich”. Zdjęcia należące do polskiego konsula honorowego Czeczeńskiej Republiki Iczkerii Adama Borowskiego można było przez cały listopad oglądać w Galerii Bernsteina - w *Woodrow Wilson School of Public and International Affairs*, będącej częścią prestiżowego Uniwersytetu Princeton.

Nowości wydawnicze

1. Bijak J., Kicinger A., Kupiszewski M., we współpracy z P. Śleszyńskim, „Studium metodologiczne oszacowania rzeczywistej liczby ludności Warszawy”, Warszawa 2007. <http://www.cefmr.pan.pl>.
2. Bijak J., Kupiszewski M., „Population and Labour Force Forecast for Nine European Countries: Assumptions and Results”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie: <http://www.cefmr.pan.pl>.
3. Dołęga-Herzog H., Herzog T., Rosalska M., Wawrzonek A., „Praca w Polsce - dobry start. Ankieta rejestracyjna dla obcokrajowców. Podręcznik dla doradcy”, Warszawa 2007.
4. Frelak J., Fomina J., „Next Stopki London. Public Perception of Labour Migrations Within the EU. The Case of Polish Labour Migrants in the British Press”, Warszawa 2008.
5. Frelak J., Klaus W., Wiśniewski J. (red.), „Przystanek Polska. Analiza programów integracyjnych dla uchodźców”, Warszawa 2007.
6. Grzymała-Kazłowska A., „Konstruowanie innego. Wizerunki imigrantów w Polsce”, Warszawa 2007.
7. Hagen-Zanker J., Siegel M., „The Determinants of Remittances: a Comparison Between Albania and Moldova”, Warszawa 2008. Publikacja jest dostępna na stronie: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/030_88.pdf.
8. Iglicka K., „Nielegalna imigracja w Europie. Problemy, dane, techniki oraz wcześniejsze próby stworzenia porównawczej bazy danych lub szacunkowych danych”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie: <http://www.csm.org.pl>
9. Jaroszewicz M., „Skutki rozszerzenia Schengen dla wschodnich sąsiadów Unii Europejskiej”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie: <http://www.osw.waw.pl>.
10. Kaczmarczyk P., Okólski M., „Economic Impacts of Migration on Poland and the Baltic States”. Publikacja jest dostępna na stronie: <http://www.fao.no/pub/rapp/10045/10045.pdf>.
11. Kaczmarczyk P., Tyrowicz J. (red.), „Współczesne procesy migracyjne a aktywność organizacji pozarządowych powiązanych z rynkiem pracy”, Warszawa 2007. <http://www.bezrobocie.org.pl>.
12. Kosowicz A., Maciejko A. (red.), „Integracja uchodźców w Polsce w liczbach”, Warszawa 2008.
13. KPMG, „Migracja pracowników - szansa czy zagrożenie? Badanie - edycja 2008 rok”, Warszawa 2008. http://www.kpmg.pl/dbfctch/52616e646fd4956520c344dff406750674d1e3ec96afea/migracja_online.pdf.
14. Kupiszewski M. (red.), „Demographic Developments, Labour Markets and International Migration in Poland - Policy Challenges”, Warszawa 2007. <http://www.cefmr.pan.pl>.
15. Napierała J., „Imigranci na norweskim rynku pracy”, Warszawa 2008. http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/031_89.pdf.
16. Pawlak M., „Edukacja drogą do integracji”, Warszawa 2008. Publikacja jest dostępna na stronie: <http://www.isp.org.pl>.
17. Piątkowska-Stepaniak W. (red.), „My, emigranci. Wspomnienia współczesnych Polaków z życia na obczyźnie”, Warszawa 2007.
18. Siemaszko A., „Poradnik z zakresu rehabilitacji społecznej i leczniczo-usprawniającej dla uchodźców. Cudzoziemcy razem z nami czy w izolacji od nas?”, Warszawa 2007.
19. Stark O., Behrens D.A., Wang Y., „On the Evolutionary Edge of Migration as an Assortative Mating Device”, Warszawa 2008. Publikacja jest dostępna na stronie internetowej o adresie: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/032_90.pdf.
20. Wieruszewska M. (red.), „Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę”, Warszawa 2007.

Projekt jest dofinansowywany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia”



Nasi Partnerzy:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Departament Polityki Migracyjnej Urząd do Spraw Cudzoziemców	Centrum Europejskie Natolin, Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE”
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Departament Rynku Pracy, Departament Migracji	IOM - Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji
Ministerstwo Edukacji i Nauki Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej	UNHCR Przedstawicielstwo w Polsce
Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny i Polonii	Polskie Forum Migracyjne
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Analiz i Strategii	Caritas Polska
Rada do Spraw Uchodźców	Helsińska Fundacja Praw Człowieka
Komenda Główna Straży Granicznej	Fundacja im. Stefana Batorego
Państwowa Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych	Fundacja La Strada
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Zespół Administracji Publicznej, Zdrowia i Ochrony Praw Cudzoziemców	Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
Główny Urząd Statystyczny	Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć
Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych	Proxenia
Instytut Spraw Publicznych	A-VENIR
Ośrodek Studiów Wschodnich	Polska Akcja Humanitarna, Refugee.pl
Instytut Polityki Społecznej UW	Polski Czerwony Krzyż

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski oraz Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)
<http://www.migracje.uw.edu.pl>, <http://www.csm.org.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2 B, 02-097 Warszawa
 Telefon: +48 22 659 74 11, E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl
 Rada Redakcyjna: Krystyna Iglicka, Marek Okólski, Dariusz Stola

Zespół Redakcyjny: Paweł Dąbrowski, Joanna Napierała, Aneta Piekut, Renata Stefańska, Agnieszka Weinar
 Współpraca: M. Jaworek, E. Kepińska, A. Kołodziejska, M. Szczepański, M. Timoszuk.